Rok 33. Poznań, czwartek 7 października 1915. Nr. 230.

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1.35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.20 mk., z odnosz. do domu 1.45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe.“

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. - - - - - wszelkie rabaty upadają. - - - - -

Wojna światowa.

Rosja przeciwko Bułgarji.

Przeładowane materjałem wybuchowym wypadki na Bałkanach pchają do ostatecznego rozstrzygnięcia. Wprawdzie państwa bałkańskie, z wyjątkiem jednej Serbji, która od samego początku obecnej morderczej wojny czynny wzięła w niej udział, dotąd nie chwyciły jeszcze za broń, ale w przeciągu mniej więcej ostatnich dwóch tygodni wiele, ogromnie wiele na Bałkanie się zmieniło.

Po znanej wiadomości, ogłoszonej przez wielką główną kwaterę, że artylerja niemiecka rozpoczęła z północnego brzegu Dunaju ostrzeliwać pozycje serbskie, znajdujące się na południowym brzegu tejże rzeki, nadeszła niebawem druga wiadomość o zarządzeniu powszechnej mobilizacji w Bułgarji. W ślad za mobilizacją bułgarską nastąpiła mobilizacja Grecji. Sytuacja o tyle się więc wyjaśniła, że Grecja opinji europejskiej nie pozostawiła w wątpliwości co do swego stanowiska na wypadek, gdyby Bułgarja zamierzała Serbją zaczepić. Co prawda, mobilizacja nie potrzebuje koniecznie oznaczać czynnego wmięszania się do wojny. Tak też głoszono ze strony bułgarskiej. Po zatem angielski minister spraw zagranicznych, Grey, wyraził się niedawno bardzo względnie, a nawet przychylnie w parlamencie angielskim o Bułgarji, a niemal jednocześnie obiegały prasę wieści, że prezes bułgarskich ministrów, Radosławow, ma być zastąpiony przez oddanego Rosji Malinowowa. Ostatnia ta pogłoska nie została potwierdzona, ale faktem jest, że berliński „Local Anzeiger“ doniósł, że zapowiedziana podróż Radosławowa do Berlina została odłożona.

Wszystko to zdawało się wskazywać na to, że Bułgarja, mimo zarządzenia mobilizacji nie jest jeszcze zdecydowaną co do swego ostatecznego stanowiska.

Tak położenie przedstawiało się do zeszłego poniedziałku. Tymczasem w dniu tym przyniósł telegram zgoła niespodziewaną wiadomość, że Rosja postawiła Bułgarji coś w rodzaju „ultimatum“. „Ultimatum“ to powiada, że rząd króla Ferdynanda chce losy Bułgarji złożyć w ręce Niemiec. Swiadczy o tem obecność niemieckich i austrjackich oficerów w bułgarskiem ministerstwie wojny, oraz w sztabach generalnych, nadto ściąganie wojska bułgarskiego nad granicą serbską i wreszcie pomoc finansowa, jaką Bułgarja otrzymała z Berlina. Z tego powodu Rosja zerwie stosunki dyplomatyczne z Bułgarją i odwoła ze Zofji swego posła, jeżeli rząd bułgarski w przeciągu 24 godzin otwarcie nie zerwie z wrogiem sprawy słowiańskiej i Rosji i jeżeli bezzwłocznie nie usunie oficerów, należących do armji państw, które z mocarstwami czwórporozumienia znajdują się na stopie wojennej.

To jest wyraźna groźba, której Rosja do Bułgarji nie wysłała oczywiście na swoją własną rękę i odpowiedzialność, tylko za porozumieniem z państwami czwórporozumienia. Jednocześnie z „ultimatum“ rosyjskiem przynosi prasa berlińska wiadomość, że generał angielski Hamilton wylądował w Soluniu w Grecji z 50 angielskimi i francuskimi oficerami, wielu końmi i automobilami. Ludność grecka powitała go z wielkim zapałem, a Hamilton oglądał natychmiast wybrzeże, aby wyszukać odpowiednie miejsce dla wylądowania wojsk francusko - angielskich, których płynie podobno 150,000 okrętami.



Jenerał Joffre przypina Siostrom Miłosierdzia, które przy opatrywaniu rannych się odznaczyły, krzyż zasługi.

Rozumieć to było można tylko tak, że rząd grecki jest wtajemniczony w plany mocarstw czwórporozumienia, że plany te gotów popierać.

Tymczasem nadchodzi dalsza wiadomość, że rząd grecki założył protest przeciwko przemarszowi obcych wojsk przez Grecję. Protest ten ma jednak, jak pisze prasa włoska, tylko formalne znaczenie. Grecja poprzestanie na papierowym proteście, ale nie stawi zbrojnego oporu przeciwko wylądowani wojsk francusko angielskich.

Nasuwa się pytanie, co zrobi teraz Rumunja, która na Bałkanach jest ogromnie ważnym czynnikiem. Pamiętać trzeba, że Rosja, chcąc Bułgarję zaatakować od strony Besarabji, ma otwartą drogę tylko przez Rumunję.

Uderzającym jest wreszcie ogromnie stanowczy ton, w jakim Rosja w swej nocie przemawia do rządu bułgarskiego. Że Rosja po tylu ciężkich klęskach i tak wielu niepowodzeniach na polach walk mieć jeszcze będzie odwagę do przemawiania do rządu bułgarskiego, jakby do swego lennika, to także niespodzianka w tym różnorodnym splocie rozgrywających się wypadków. Dotąd nie ma jeszcze wiadomości, co Bułgarja odpowiedziała. Ulegać jednak nie może wątpliwości, że odpowiedź, o ile nastąpi, może być tylko odmowna.

Komunikat wielkiej głównej kwatery niemieckiej

z dnia 5 października.

Zachodni plac boju.

Angielskie ataki przy użyciu ręcznych granatów w kierunku fortu na północ od Loos zostały ponownie odparte. Podczas tych bezskutecznych ataków na ów fort, oprócz zwykłych bardzo znacznych strat, w zabitych i rannych pozostawili Anglicy w naszem ręku przeszło 80 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Obsadzona przez Francuzów na wzgórzu na północ-zachód od Givenchy część rowu, została wczoraj odzyskana. Zdobyto przytem cztery francuskie karabiny maszynowe. W Szampanji skierowany był silniejszy ogień artylerji na pozycje na na północ-zachód od Souain, gdzie dały się zauważyć u nieprzyjaciela zamiary atakowania. Nasz ogień artyleryjski przeszkodził nieprzyjacielskiemu posunięciu się. Pod Vauquois uprzedziliśmy nieprzyjaciela w wysadzaniu min, liczne nieprzyjacielskie podkopy zostały zniszczone. Nieprzyjacielscy lotnicy obrzucali miejscowość Biache—Sainl Baast, na północ wschód od Arras bombami; jeden z mieszkańców został zabity, pozatem nie było żadnych strat.

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga. Po porażkach z dnia 3 października powtórzyli Rosjanie wczoraj ponownie ataki przeciwko naszym pozycjom jedynie tylko słabymi oddziałami zostali oni łatwo odparci. U innych grup armji nic się nie wydarzyło.

Rosyjskie patrolki noszą, jak z całą pewnością ustalono, dla omylenia wojsk naszych hełmy niemieckie. Samo przez się rozumie się, że tacy żołnierze rosyjscy, jeżeli dostaną się w nasze ręce, będą karani według prawa wojennego.

W sprawie rosyjskiego ultimatum.

Berlin. Do wczoraj do godziny czwartej nie nadeszły tu żadne wiadomości z Sofji, jak również nie dowiedziano się nic nowego o stanowisku, jakie zajmie Grecja. Na ogół istnieje wśród tutejszych kół dyplomatycznych przeświadczenie, że lada chwila musi zapaść ostateczna decyzja.

Co do rosyjskiego ultimatum niema również należytej orjentacji, nie wiadomo bowiem ściśle, kiedy nota rosyjska została doręczona i kiedy upływa 24 godzinny termin, pozostawiony Bułgarji do namysłu. Wszystkie odnośne zapewnienia pism berlińskich uważać należy za kombinacje, sfabrykowane na stołku redakcyjnym. W podobnym sensie odzywa się półurzędowy organ niemiecki „Lokal Anzeiger.“

Wylądowanie wojsk sprzymierzonych w Soluniu.

Amsterdam. Konsul tutejszy grecki oświadczył, że pierwszy transport wojsk francuskich wylądował już w Soluniu.

Poseł francuski w Atenach doniósł prezesowi ministrów, Venizelosowi, że Francja i Anglja zamierzają lądować w dalszym ciągu wojska dla poparcia Serbji i wyraził nadzieję, że Grecja nie będzie stawiać żadnych trudności w przemarszu tych wojsk.

Venizelos miał odpowiedzieć, że Grecja pragnie obstawać przy neutralności, wobec czego nie może zezwolić na przemarsz obcych wojsk poprzez swoje terytorjum. Nawet fakt, że Grecja jest sprzymierzeńcem Serbji — położenia rzeczy nie zmienia.

Genewa. Z Aten donoszą, że poseł francuski wręczył prezesowi ministrów, Venizelosowi następujące pismo:

„Na rozkaz mego rządu mam zaszczyt zakomunikować Waszej Ekscelencji o wylądowaniu w Soluniu pierwszego oddziału francuskich wojsk i zarazem zawiadomić go, że wojska te posyłają na pomoc Serbji, Francja i Anglja, jako jej sprzymierzeńcy i dla podtrzymania z Serbją stałego kontaktu. Oba mocarstwa polegają na Grecji, która stale aż do dnia dzisiejszego, okazywała swoją przyjaźń, że nie będzie się sprzeciwiała przedsięwziętym środkom, leżącym w interesie Serbji, a z którą i ona jest złączona przymierzem.“

Posłowie francuski, włoski, serbski i czarnogórski opuścili Zofję?

Berlin. Znany z lansowania ustawicznie wiadomości nieprawdziwych Agencja T. U. dowiaduje się, rzekomo od swego korespondenta, że przedstawiciele dyplomatyczni Włoch, Francji, Serbji i Czarnogóry zażądali pasportów od zagranicznego ministerjum bułgarskiego i udali się po zagranicę Bułgarji.

Jedynie tylko poseł angielski pozostał na miejscu, ażeby przedłożyć jeszcze ostatnią propozycję czwórporozumienia. Dodać należy, że ta sama Agencja donosiła już przed tygodniem o wyjeździe posła angielskiego i o ściągnięciu sztandarów i poselstw francuskiego, włoskiego, czarnogórskiego i serbskiego. Wiadomość zaś o ostatnich propozycjach posła angielskiego w imie-

niu czwórporozumieniu w chwili takiej, gdy wszystkie mocarstwa porozumienia zadecydowały unieważnić wszystkie poczynione Bułgarji propozycje, uważać należy wprost za banalne.

Instrukcje czwórporozumienia dla Grecji.

Lugano. Prasa włoska utrzymuje, że Grecja może być z tego nagłego obrotu spraw jaknajzupełniej zadowolona. Protest grecki odnośnie do lądowania wojska jest zupełnie formalny i niema większego znaczenia. „Corriere della Sera" omawiający jaknajobszerniej sytuację, jaka obecnie jest na Bałkanach wystrzegała się w interesie czwórporozumienia figurowania jako pogromcy Bułgarji. Wspomniane pismo radzi też, ażeby Grecja nie była zbyt pochopną do popierania lądujących wojsk czwórporozumienia. Sposób ten, doradzany przez pismo włoskie, ma najwidoczniej w celu zachowania wszelkich pozorów, że Grecja działa tylko pod presją obcych mocarstw.

Protest Venizelosa.

Genewa. Venizelos odpowiedział na pismo, wręczone przez francuskiego posła, w słowach następujących:

„W odpowiedzi na list Pański mam zaszczyt oświadczyć Jego Ekscelencji, że rząd królewski, zachowujący w wojnie europejskiej neutralność, nie może aprobować przedsięwziętych kroków, zadającej greckiej neutralności tem dotkliwszy cios, że zostały przedsięwzięte przez dwa wielkie narody prowadzące wojnę. Rząd królewski czuje się wobec tego w obowiązku zaprotestować przeciwko przemarszowi obcych wojsk poprzez terytorjum greckie. Okoliczność, że wojska zostały przeznaczone jedynie dla udzielenia pomocy Serbji, sprzymierzeńcowi Grecji, nie zmienia bynajmniej prawnego stanowiska rządu. Nawet bowiem z bałkańskiego punktu widzenia nie może być wobec niebezpieczeństwa, zagrażającepo obecnie Serbji i powodującego wysyłkę międzynarodowych wojsk, przed zajściem casus foederis neutralność grecka narażona na szwank.

Czwórporozumienie w roli przyjaciela Grecji.

Genewa. „Secolo" donosi z Aten, że przedstawiciele Francji i Anglji złożyli odnośnie do lądowania wojsk w Soluniu zapewnienia, z których wynika, że aczkolwiek lądowanie to może być uważane za przedwczesne, jest w samej rzeczy jednak konieczne ze względu na zabezpieczenie połączenia z Serbją, mogącego być zagrożonem przez nagłe posunięcie się armji bułgarskiej. Sprzymierzeńcy muszą Serbji podążyć z pomocą i zabezpieczyć także narażoną na niebezpieczeństwo Grecję. Sprzymierzeńcy zjawiają się zatem na Bałkanie jako dawni, wypróbowani przyjaciele. Postępowanie ich zgadza się zresztą z życzeniami rządu greckiego, wyrażonemi już na wiosnę, gdy Gunaris obejmował ster państwa. Lądowanie wojsk odbywa się pod kierunkiem generała d'Amade.

Formalny protest Grecji.

Lugano. Korespondent „Corriera della Sera" donosi z Aten, że po oficjalnem zawiadomieniu rządu greckiego o mającem nastąpić wylądowaniu wojsk czwórporozumienia odbyła się natychmiast narada ministrów greckich, zastanawiająca się nad wytworzoną przez to sytuacją. Postanowiono regulować stanowisko Grecji stosownie do rozwoju dalszych wypadków. Główne dowództwo nad armją sprzymierzeńców obejmuje generał d'Amade, przebywający obecnie na ziemi serbskiej. Generał Hamilton organizuje lądowanie wojska i materjałów w Soluniu. Wiadomość o lądowaniu wojsk czwórporozumienia wywołała w Atenach wrażenie nadzwyczajne. Pisma, uchodzące za osobiste organy ministrów, podkreślają ustawicznie, że Grecja nie jest sprzymierzeńcem czwórporozumienia, a jednym jej przeciwnikiem — to Bułgarja. Co do protestu greckiego jest korespondent „Corriere della Sera" tego zdania, że protest taki musiał nastąpić wobec tego, że Grecja nie wypowiedziała nikomu wojny, przez nikogo nie została zaatakowana, a Venizelos zaś nie ogłosił dotychczas oficjalnie, że pomiędzy Grecją a czwórporozumieniem zawarty został jakikolwiek układ. Protest ten, czysto formalny zresztą, służyć ma jedynie dla zyskania na czasie.

Stanowisko Rumunji.

Zurych. Po sfinksie bułgarskim zaczął odgrywać wielką rolę sfinks rumuński. Co do stanowiska Rumunji krążą najróżnorodniejsze wersje i pogłoski jedne zbijające drugie i nic pewnego o jej stanowisku powiedzieć nie można. Według zapewnień pism greckich, przechyla się Rumunja na stronę czwórporozumienia, co wynikałoby również z ostatniej korespondencji „Arbeiter Zeitung" z Bukaresztu. Pismo to rozpatruje wyniki zamknięcia granicy austrjacko-węgierskiej ze strony Austrji i dochodzi do wniosku, że zarządzenie to spowodowało wielkie gromadzenie wojsk rumuńskich wzdłuż linji, łączących Rumunję z Austrją. Od tego też czasu datuje się z dnia na dzień coraz groźniejsza postawa Rumunji wobec państw centralnych. „Arbeiter Zeitung" upatruje przyczynę postawy takiej w zawarciu układu rumuńsko-włoskiego, co do którego dano w Bukareszcie oficjalne zapewnienia w formie takiej, że trudno w nie uwierzyć. Wiadomość o układzie bułgarsko-rumuńskim rozpuszczona była przez zainteresowane koła i jest nieprawdziwa.

Przywódcy opozycji rumuńskiej u prezesa ministrów.

Amsterdam. „Times" donoszą z Bukaresztu co następuje: Prezes ministrów rumuńskich Bratjanu przyjął deputację opozycji rumuńskiej, wzywającą go do zarządzenia natychmiastowej ogólnej mobilizacji zanim Rumunja zostanie ze wszech stron osaczona przez wrogów. Bratjanu odpowiedział, że mobilizacja nie jest dla Rumunji potrzebną, gdyż od czasu ostatniej Rady Koronnej, która miała miejsce w roku ubiegłym, nie wydarzyło się nic takiego, co by skłaniało rząd do zajęcia zmiennego stanowiska.

Wstrzymanie pociągu serbskiego w Bułgarji.

Genewa. Specjalny korespondent „Journal" donosi z Niżu, że Serbja i komisarz policji, towarzyszący każdemu pociągowi idącemu z Serbji poza granicę bujgarską, został przytrzymany w pogranicznej miejscowości bułgarskiej Caribrod. Tak samo zatrzymanych zostało 30 wagonów i jedna lokomotywa, które stały w pogotowiu do wyjazdu w kierunku Serbji.

Sprawozdanie serbskie.

Bukareszt. Serbskie biuro prasowe donosi urzędowo co następuje: Artylerja nasza ostrzeliwała w dniu 2 października samoloty, unoszące się ponad Semendrją. Jeden z oficerów nieprzyjacielskich został zabity. Dwóch lotników niemieckich spadło pod Kragujewaczem. Przybyli oni z rozkazem bombardowania południowej części miasta.

Wdowa po królu greckim w Rosji.

Kopenhaga. Do Piotrogrodu przybyła królowa Olga, wdowa po królu Jerzym. Królowa Olga jest z pochodzenia wielką księżniczką rosyjską, córką brata dziada obecnego cara i siostrą wielkiego księcia Konstantego Konstantynowicza, mającego olbrzymie wpływy w Rosji.

Zamordowanie angielskiego konsula w Ispahanie.

Berlin. Z Carogrodu donoszą, że partyzanie wojny świętej zabili w Ispahanie, byłej stolicy perskiej, tamtejszego konsula angielskiego. Jednocześnie wymordowano żołnierzy, przydzielonych do ochrony angielskiego konsula.

Rozkaz francuskiego generała Joffre'a do armji.

Od pewnego czasu wiadomy jest naczelnemu dowództwu następujący rozkaz francuskiego generała Joffre'a:

Główna kwatera armji zachodniej, sztab generalny 3 biuro. Nr. 8. 565 14. IX 1915. Tajne. Do generałów głównodowodzących: Duch w wojsku i gotowość do poświęceń stanowią najważniejszy warunek ataku. Żołnierz francuski walczy tem dzielniej, im dokładniej zrozumie znaczenie ofenzywy, w której bierze udział, a im więcej ma zaufania do zarządzeń poczynionych przez wodzów. Dla tego jest koniecznem, aby oficerowie wszystkich stopni, od dziś począwszy objaśniali swoich podwładnych, w jakich odbędzie się warunkach najbliższy atak francuskich sił zbrojnych. Wszystkim muszą być wiadome punkta następujące:

1) Przejście do ofenzywy na francuskiej widowni walki jest dla nas koniecznością, aby Niemców wypędzić z Francji. Uwolnimy tym sposobem naszych rodaków ujarzmionych od roku jako też odbierzemy nieprzyjacielowi cenne posiadanie naszych zajętych przez niego obszarów. Oprócz tego zwycięstwo odniesione nad Niemcami nakłoni narody neutralne do decyzji na naszą korzyść i zmusi nieprzyjaciela do osłabienia ofenzywy przeciw armji rosyjskiej, gdy będzie zmuszony do wystąpienia przeciw naszej ofenzywie.

2) Poczyniono wszystko, aby atak ten wykonać znacznemi siłami i potężnymi środkami materjalnymi. Wciąż podnosząca się wartość utwierdzeń obronnych w pierwszej linji, oraz większe użycie wojsk terytorjalnych na froncie, pomnożenie wysadzonych na ląd we Francji sił zbrojnych angielskich pozwoliły naczelnemu wodzowi na wysunięcie z frontu wielkiej liczby dywizji i przygotowanie ich do ataku; siła tych dywizji przedstawia siłę kilku armji.

Siły te, jako też znajdujące się na froncie, rozporządzają nowymi i kompletnymi środkami walki. Liczbę karabinów maszynowych więcej niż podwojono. Działa polne, które w miarę zużycia zastąpiono nowemi działami rozporządzają znacznymi zapasami amunicji. Pomnożono tabory automobilów tak dla prowiantów jak wojska. Artylerja ciężka, ów najważniejszy środek ofenzywy, była przedmiotem znacznych starań i ze względu na najbliższą ofenzywę połączono i przygotowano znaczną liczbę baterji ciężkiego kalibru. Przewidziany dla każdego działa zapas dzienny amunicji przewyższa maksimum zapasu ustanowionego kiedykolwiek dla działa.

3) Obecna chwila jest dla ataku powszechnego szczególnie pomyślną. Z jednej strony ukończyło się wysadzanie na ląd armji Kitchenera we Francji, gdy z drugiej Niemcy jeszcze w ostatnim miesiącu wycofali z naszego frontu wojska, aby ich użyć przeciw Rosji. Niemcy posiadają tylko bardzo szczupłe rezerwy za cienką linją i pozycją obronną w rowach.

4) Atak będzie powszechny. Składać się będzie z kilku wielkich i równoczesnych ataków, odbywających się na froncie bardzo rozległym. Wojska angielskie wezmą znaczny w nim udział. Również wojska belgijskie będą w nim uczestniczyły.

Skoro nieprzyjaciel zachwieje się, uderzą wojska dotychczas nieczynne na innych częściach frontu, aby bezład pomnożyć i doprowadzić do rozluźnienia armji nieprzyjacielskiej. Dla wszystkich wojsk, które w ataku biorą udział, chodzić będzie o to, aby nie tylko pierwsze zdobyć rowy nieprzyjacielskie, lecz bez wytchnienia dniem i nocą łamać linje i dotrzeć przez drugą i trzecią linję na otwarte pole. Cała konnica brać będzie w ofenzywie udział, aby wykorzystać w dalszem oddaleniu sukcesy piechoty. Równoczesność ataków, ich rozmach i rozległość przeszkodzą nieprzyjacielowi w zgromadzeniu swych rezerw piechoty i artylerji na jednym punkcie, jak to mógł był uczynić na północ od Arras. Te okoliczności zapewniają sukces.

Ogłoszenie tego komunikatu wojskom podniesie ducha żołnierzy do tej wysokości poświęcenia, której się od niego wymaga. Ztąd jest konieczne, aby powiadomiono go o tem z roztropnością i przeświadczeniem własnem. Podp. Joffre.

Do tego rozkazu dołączył pewien francuski dowódca pułku następujące uwagi:

O rozkazie tym uwiadomi pułkownik komendantów bataljonów i przewódców kompanji i uprosi ich, aby podczas służby w rowach, w obozie i z każdej sposobności skorzystali w celu poinformowania żołnierzy, że żądane od nich poświęcenie może mieć takie następstwa, iż wojna w krótkim czasie naraz się skończy. Wszystko należy przy zamierzonym ataku wytężyć i okazać siłę, e-

---

154

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Kochany stryju — zaczął znowu bratanek — nie chcesz mi podać ręki i przywitać mnie? A przecież nie widzieliśmy się tak dawno, że właściwie powinniśmy sobie padnąć w objęcia, jak przystało tak bliskim krewnym. Albo czy się gniewasz jeszcze na mnie o te parę głupich wybryków młodości? Ależ stryju drogi, młodość musi wyszumieć. I ty niegdyś byłeś młodym.

— Młodym — byłem — odrzekł hrabia — ale nie byłem nigdy nikczemnym.

— Oho, używa stryj słów, za które bym od każdego innego zażądał satysfakcji. Ale stryj byłeś mi opiekunem, drugim ojcem, mam ci tyle do zawdzięczenia, że doprawdy na stryja gniewać się nie mogę. Co mi stryj powie, wysłucham chętnie, bo przyznaję, że postępowałem źle. Ale teraz jestem starszym i rozsądniejszym. Rzeczywiście stryju, możesz mi wierzyć. Czy nie wiesz, że zajmuj w Warszawie u wielkiego księcia Konstantego bardzo wysokie stanowisko? Jestem jego ulubieńcem.

W tej samej chwili dał się przy drzwiach słyszeć cichy okrzyk.

Fedora weszła do pokoju i słyszała ostatnie słowa gościa.

— Czego chcesz, moje dziecko? — zwrócił się Dernburg do niej.

Fedora spuściła głowę tak, jak gdyby szukała czegoś na podłodze i odrzekła cicho:

— Chciałam się spytać, czy mam przygotować gościnny pokój dla tego pana.

Dernburg milczał. Czy miał przyjąć Manuela, czy wyrzucić go.

Ale nie, to był przecież syn jego brata i chociaż gardził nim, to jednak nie mógł go na noc wypędzić, jak żebraka.

— Tak — odrzekł nareszcie — przygotuj pokój czerwony na drugiem piętrze i daj nam kolację.

Fedora wyszła, a hrabia nie widział jej spojrzenia, jakie na nim spoczęło.

Panowie znów byli sami.

— Słyszałeś, — odezwał się Dernburg — że kazałem mej służącej przygotować pokój dla ciebie. Uczyniłem to niechętnie, bo niechętnie przyjmuję cię w moim domu. Dla tego spodziewam się, że skrócisz twój pobyt tutaj o ile możności...

— Nie brzmi to wcale zachęcająco — zawołał Bondi swobodnie, zapalając papierosa — nie powinien stryj doprawdy przemawiać do mnie tak ostro. Przecież jestem synem twego brata, jedynym twoim krewnym.

— Tak, jesteś synem brata, którego serdecznie kochałem, ale którym gardzić musiałem, bo o własnym zapomniał honorze. Ty jesteś synem cyganki, a chociaż uważam wszystkich ludzi za uprawnionych i jestem przeciwnym temu, aby się jedni wynosili nad drugich, to jednak matka twoja dowiodła mi, że w żyłach jej płynie krew — przestępców i ty tę krew odziedziczyłeś.

Bondi drżał ze złości, ale milczał, nie chcąc stryja drażnić.

— Myślę, — rzekł tylko — że stryj mógłby się wyrazić z większym szacunkiem o mej zmarłej matce.

— Ty mi chcesz dawać nauki w moim własnym domu? — krzyknął Dernburg. — Ja mówię o ludziach tak, jak o nich myślę i nie kłamię, i nie ukszam nic. I dla tego oświadczam ci, że miłość, jaką niegdyś miałem w sercu dla ciebie, znikła bezpowrotnie. Byłem ci troskliwym i starannym opiekunem, uczyniłem wszystko co mogłem, ale ty jesteś cyganem, nie szlachcicem.

— Stryju!

— Tak jest! — rzekł hrabia, odwracając się i idąc do biurka. — Myślę, że mnie zrozumiałeś i że wiesz, czego się odemnie spodziewać możesz. Tę noc musisz przepędzić w moim domu, jutro wyjedziesz. Lubię samotność i chcę być sam.

— Więc do jutra rana wolno mi być pod twoim dachem — zawołał Bondi, siadając wygodnie przed biurkiem. — Dobrze, ale w takim razie muszę dziś jeszcze pomówić z stryjem o tem, co mnie tu przywiodło.

— Ach! Zapewne sprawa pieniężna. Można się tego spodziewać.

Bondi odłożył papierosa.

Nie było mu przyjemnie prosić stryja o pieniądze i przez chwilę zawahał się nawet, czy wogóle zacząć o tem, ale zaraz potem odzyskał swoją zwykłą bezczelność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nergję i waleczność, potrzebne do osięgnięcia tak wielkiego wyniku. Musimy linje niemieckie przełamać i iść naprzód mimo wszystko.

Rozkaz generała Joffre'a uzupełnia interesująco oświadczenie komendanta angielskiej dywizji gwardji, które w niemieckie ręce wpadło w dniu 25 września:

Rozkaz bataljonowy dywizji gwardji: W przededniu największej bitwy wszystkich czasów życzy komendant dywizji gwardyjskiej wojskom swoim szczęścia. Nic on nie dodaje do dzisiejszych rannych słów zapalnych generała komendurującego. Niechaj tylko każdy uprzytomni sobie dwie rzeczy; 1) od wyniku bitwy zawisł los przyszłych generacji angielskich; 2) od dywizji gwardji oczekują wielkich rzeczy.

Jako gwardzista od lat przeszło 30 wie on, że niczego dodawać nie potrzebuje. Podp. Lord Caven.

Z obu dokumentów wynika najpierw, jak haniebnie okłamuje się ogół, któremu po niepowodzeniu ataku z dnia 25 września powiada się znowu, że przerwa, która nastąpiła, leżała w planie połączonego dowództwa angielskiego i francuskiego.

Atoli rozkazy zezwalają jeszcze na stwierdzenie innych faktów: celem ataku było wypędzenie Niemców z Francji, wynikiem atoli, że wojska niemieckie na froncie 840-kilometrów na jednem miejscu cofnęły się na długości 23 kilometrów i na drugiem, nie wskutek waleczności żołnierza angielskiego, lecz skutkiem zręcznego i niespodziewanego użycia gazów, na długości 12 kilometrów z najbardziej przednich linji swego systemu obronnego do linji drugiej, która nie jest linją ostatnią.

Według obliczeń ostrożnych wynoszą straty francuskie w poległych rannych i jeńcach conajmniej 130,000 ludzi, angielskie 60,000, niemieckie ani piątej części.

Czy więc przeciwnicy po tem wszystkiem mają widoki osiągnięcia celu ostatecznego, to uchyla się z dyskusji. W każdym razie tego rodzaju lokalne sukcesy, osiągnięte przewagą sześciodo siedmiokrotną i przygotowane pracą fabryk materjałów wojennych połowy świata, nie mogą być nazwane świetnem zwycięstwem. Jeszcze mniej można o tem mówić, że ataki zmusiły nas do uczynienia czegoś, co nie leżało w naszym planie, szczególnie zaś w akcji naszej przeciw armji rosyjskiej, wyjąwszy to, że jedna dywizja, gotowa do transportu, została, gdy rozpoczął się atak, na froncie zachodnim zatrzymana i inna za to dywizja, będąca w drodze dotąd, wysłana na miejsce przeznaczenia pierwszej, atak nieprzyjacielski nie spowodował głównego dowództwa niemieckiego do zmiany zarządzeń co do użycia ani jednego żołnierza, postanowionych przed dawnym czasem. Z drugiej strony ataku nie przeprowadzano dniem i nocą i nigdzie ofenzywa nie doszła poza drugą naszą linję, ani też nie przeszkodziła nam w użyciu naszych rezerw tak skutecznie i bezpiecznie oraz w przesuwaniu ich, jakżeśmy to mogli czynić w ofenzywie majowej na północ od Arras. Naczelne dowództwo armji.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań dnia 6 października 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

*** Wystawa fantów loteryjnych w Hotelu Francuskim została przedłużona do niedzieli 10 października. W dniu tym wieczorem będzie zamknięta. Komitet.**

*** Teatr w domu Królowej Jadwigi.** W sobotę „Wyprawa ślubna", krotochwila w dwóch aktach ze śpiewami i tańcami przez F. Feldmana — oraz „Pietro Caruso", dramat w jednym akcie Roberta Bracca, przekładu Jana Kasprowicza.

W niedzielę po południu o godzinie 3 i pół „Kostek z Chwaliszewa", krotochwila w trzech aktach ze śpiewami i tańcawi, podług manuskryptu znalezionego pod chwaliszewskim mostem, przepisana ku uciesze gawiedzi poznańskiej, jako też i dla moralu głów niezgorszych.

Wieczorem po raz drugi: „Wyprawa ślubna", oraz „Pietro Caruso".

Bilety wcześniej nabywać można w firmie M. Niemierkiewicz, księgarnia, plac Wilhelmowski 3.

* **Poznań.** Liczne dochodzą nas listy od rodaków z Królestwa Polskiego, będących na robocie w Niemczech, w których nas pytają, co mają czynić, aby módz wracać w rodzinne strony. Wezwano wprawdzie urzędowo tych, którzy z powody wojny uszli, pozostawiając swoje własności bez opieki, aby wracali. Wezwanie to jednak nie dotyczy ludu pracującego. Należy więc czekać cierpliwie. Sądzimy, iż stosunki niezadługo tak się ułożą, że wszyscy rodacy będą mogli wracać do swoich rodzin w Królestwie.

— Wczoraj rano około godziny 5 powstał w niewytłomaczony dotychczas sposób pożar w stajni właściciela dorożek p. Steffensa przy ulicy Wielkiej Berlińskiej nr. 40, przyczem w dymie udusił się źrebak, a klacz odniosła tak ciężkie poparzenia na głowie, że musiano ją dobić.

— Wielką kradzież popełniono wczorajszej nocy w kawiarni i restauracji pana Góralskiego przy placu Wilhelmowskim. Złodzieje weszli z podwórza do kuchni, znajdującej się w suterenach, a stamtąd do lokalu, gdzie poczynili wielkie spustoszenia. Szkoda wynosi około 1000 marek. Widocznie szukali pieniędzy, gdyż porozbijali wszystkie szafy. Zabrali brauning, liczne dokumenty i wszystkie klucze. Z pozostawionych śladów wynika, że [zośali spłoszeni. Dotychczas nie udało się policji kryminalnej wyśledzić złodziei.

— Następną aukcją koni urządza poznańska Izba rolnicza w sobotę dnia 9 października rb. o godzinie 11 przed południ. w stajniach przy ulicy W. Berlińskiej nr. 83. Sprzedanych będzie większa liczba koni roboczych. Konie obejrzeć można w dn. aukcji od g. 9 przed poł.

* **Ćwiczenia dla głuchoniemych wojaków.** Dla tych uczestników wojny, którzy utracili na wojnie słuch albo mowę lub jedno i drugie urządza się specjalne ćwiczenia. W Poznaniu udziela ćwiczeń tym nieszczęśliwym nauczyciel przy zakładzie głuchoniemych p. Ligocki.

* **Polowanie na zające** rozpoczęło się w ubiegły piątek, niestety przy wielkiej niepogodzie, tak że strzelcy nie są dziś w stanie stwierdzić, czy zwierzyny jest dużo, czy mało. Na ogół liczą na wielką ilość zwierzyny. Na razie w Poznaniu w składach nie wiele zajęcy się widzi. Ceny są dość wysokie; płacą 4,75 do 6 marek. Jest wszelako nadzieja, że gdy pogoda nastanie, dowóz będzie większy, wtedy też i ceny spadną.

* **Żeński pocztyljon.** Urząd pocztowy w Dreźnie przyjął na czas trwania wojny pewną młodą dziewczynę jako kierowniczkę samochodu pocztowego.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** W Czarnkowie na dworcu chciał p. Krupiński z Małego Kroszyna wskoczyć do pociągu, gdy już ruszył z miejsca, ale spadł ze stopnia i został odrzucony na konwie do mleka, przyczem uległ złamaniu kilku żeber. Umieszczono go w lazarecie czarnkowskim.

* **Inowrocław.** Nauczyciela Erhardta pokąsał podczas pauzy pies rektora Knopa. Później stwierdzono, że pies był wściekły, wobec czego pan E. musiał się udać do zakładu do Wrocławia.

* **Zasądzenie oszusta.** W Berlinie przed izbą karną stawał oszust, który występował w charakterze dziennikarza, dr. filozofji, profesora, redaktora itp. W ostatnim czasie przedstawiał się jako profesor Wilhelm Meissner. W sierpniu rb., jako uciekinier z Belgji, gdzie rzekomo był profesorem przy pewnej szkole prywatnej w Brukseli, zjawił się w towarzystwie filologów w Berlinie, prosząc o wsparcie i pomoc. Otrzymał 200 marek zapomogi i wystarano mu się o posadę nauczyciela domego. Lecz panu «profesorowi« nie dopisywały wiadomości fachowe. Zaczęto tedy bliżej śledzić osobistość «nieszczęśliwego kolegi« i stwierdzono, że »kolega«, który tymczasem jako dr. filozofji zdołał się zaręczyć z córką pewnego mistrza szewskiego i wyłudzić od niej trochę pieniędzy, wcale uniwersytetu ani gimnazjum nie widział. Uczęszczał do szkoły w Fürstenburgu n. O. i uczył się przez pewien czas kuśnierstwa. Sąd podyktował mu za wyzyskiwanie dobroczynności publicznej 2 lata i 2 miesiące domu karnego i 300 mk. grzywny.

* **Proces o zdradę** toczył sie przed sądem Rzeszy w Lipsku przeciwko robotnikowi Stefanowi Pięcie z Kastropu w Westfalji, urodzonemu w Targowicy w powiecie mogileńskim. Powołano 8 świadków, między nimi 2 francuskich jeńców. Prokurator wniósł o rok domu karnego. Sąd skazał Piętę na półtora roku więzienia.

* **Ujęty rabuś.** Policja kryminalna w Gliwicach aresztowała w tamtejszej fabryce broni pewnego mężczyznę, który na mocy fałszywych wykazów uzyskał tu pracę. Jak się okazało, jest to zbrodniarz, który popełniał rabunki i morderstwa. Aresztowany zbiegł z więzienia rosyjskiego. Ujęto go jednak i odstawiono do Sosnówca. Zbrodniarza tego poszukiwały szczególnie władze austrjackie.

* **Dwunastu synów zabitych.** »Meraner Zeitung« przynosi wiadomość o pewnej rodzinie tyrolskiej, której dwunastu synów padło na wojnie zabitych. Wszyscy synowie służyli w pułku tyrolskich strzelców cesarskich. Najstarszy z nich liczył 40 lat, najmłodszy 18. Pięciu z nich zginęło w Galicji i w Karpatach, trzej w Królestwie Polskiem, po dwóch we Francji i w Besarabji.

* **Robieta kandydatką na burmistrza.** Konkurencja stawiana mężczyznom przez kobiety, zatacza coraz szersze kręgi. Po wycofaniu się wojsk rosyjskich z Prus Książęcych, magistrat w Głąbiniu rozpisał posadę drugiego burmistrza, na którą zgłosiło się 40 kandydatów, w tej liczbie jedna dama, panna doktor prawa. Oczywiście, że nie uwzględniono tej »damskiej« kandydatury i wybrano pozasłużbowego asesora sądowego. Ale i wśród reszty kandydatów męskich figurowały osobistości, których zawód dotychczasowy trudno pogodzić z burmistrzowstwem i tak np. zgłosił się dzierżawca hotelu, dalej aptekarz i inni podobnych zawodów.

* **Dziczyzna przeciwko drożyźnie mięsa.** Wielki książę meklenbursko-strzeliński rozporządził, aby zwierzyny, ubitej w książęcych lasach nie sprzedawano zamiejscowym hurtownym handlarzom, lecz oddawano wyłącznie magistratom okolicznych miast i zarządom gminnym, które mają mięso to sprzedawać miejscowej ludności po tanich cenach. Lazarety otrzymywać będą dziczyznę bezpłatnie. Dalej mają się odbywać większe polowania, celem zmniejszenia szkód wyrządzonych przez zwierzynę.

* **Liczba rozwodów.** Pod względem liczby rozwodów kroczy na czele wszystkich miast w Niemczech Berlin, a właściwie przedmieście Neukön. Mianowicie było tam na 1000 zawartych ślubów 123,6 rozwodów; czyli, że każdy ósmy związek małżeński skończył się rozwodem. Na drugiem miejscu stoi Schöneberg ze 116,3 rozwodami na 1000 zawartych ślubów, Wilmersdorf 94,4, Charlottenburg 83,2, Lichtenberg tylko 68,3. W Berlinie samym były w r. 1913 — 2323 rozwody, czyli 110,3 na 1000 zawartych ślubów małżeńskich.

* **Wpłata pięć miljardów pożyczki.** Berlin. Na trzecią pożyczkę wojenną wpłacono do soboty dnia 2 października włącznie okrągło pięć miljardów marek.

* **Dwanaście miljardów.** W «Berl. Tagebl.« wyrachował ktoś, że 10 miljardów w papierkach jednomarkowych, ułożonych w stos, przedstawiają olbrzymią wysokość 1000 kilometrów. Wiadomo, że trzecia pożyczka wojenna uzyskała podpisów na przeszło 12 miljardów marek. Ile czasu potrzeba na zliczenie wszystkich na stos ułożonych papierków? Jeżeli potrzeba na ułożenie jednego papierka sekundę, to w jednej minucie położy się 60 papierków; w godzinie 60 razy 60, czyli 3600; w jednym dniu 3600 razy 24, czyli 86,400; w roku 86,400 razy 365, czyli 31,536,000; na zliczenie 31 miljonów potrzeba zatem jednego roku, na 100 miljonów przeszło trzech lat, na miljard przeszło 30 lat, a na 12 miljardów przeszło 360 lat, okrągło 380 lat. Jeżeli się zważy, że normalny dzień ma tylko 8 godzin pracy bez wytchnienia i przeszkód, rok, odliczywszy niedziele i święta po 300 dni licząc, (wakacji minister finansów nie ma), wtenczas zliczyć można 12 miljardów w papierkach: w godzinie 3600, w normalnym dniu pracy 3600 razy 8, czyli 28,000; w roku po 300 dni 28,000 razy 300, czyli 8,640,000; zatem okrągło w 1389 latach całą sumę. A gdyby sekr. skarb. Helfferich, ukończywszy liczenie, zauważył, że się przeliczył, czy rozpocznie liczenie od nowa?

* **Kalendarz.** Czwartek 7 października: Marka pap. Wschód słońca o godzinie 6 minut 11 — zachód o godzinie 5 minut 24.

Wiadomości literackie.

— **„Jednodniówka Sejmikowa".** — Pod tym tytułem ukazał się nadzwyczajny zeszyt «Kupca» obfity i ciekawy co do treści, piękny i okazały co do wykonania technicznego. Po serdecznem słowie powitalnem od redakcji «Kupca« następuje szereg artykułów, skreślonych piórem naszych cenionych działaczy Spółek, p. dyr. dr. Englich na temat: »Bank Związku Spółek Zarobkowych« podczas wojny«, p. dr. Włodz. Seydlitza: »Spółki kredytowe wobec potrzeb handlu i przemysłu«, p. dr. Mieczysława Seydlitza: «O położeniu kas oszczędności w czasie wojennym», p. Marcelego Szeffsa: »O polskich kooperatywach spożywczych w zaborze pruskim«, p. Edmunda Piechockiego: »O inwestycji kapitałów», p. dr. Wachowiaka: «Materjał statystyczny o wychodztwie polskiem w Westfalji i Nadrenji», X. dr. Kantaka: «O upadku czasopism», p. mecenasa Karpińskiego na temat: «Siła gospodarcza Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki«, p. szamb. dr. Komierowskiego: «Rzemiosło i jego znaczenie», X. Ludwiczaka: «O organizacji młodzieży kupieckiej«. Prócz tego znajduje się w «Jednodniówce» wiele innych prac skierowanych do obecnego położenia, stanowiących więc aktualny materjał dla czytelnika. — Wydawnictwo «Kupca« rozsyła «Jednodniówkę Sejmikową» bezpłatnie wszystkim tym, co na nowo rozpoczęty kwartał «Kupca» sobie zapiszą za 1,50 mk. kwartalnie. Zwracamy uwagę, że sam zeszyt nadzwyczajny wart tyle, ile cały abonament kwartalny wynosi. Zalecamy też abonowanie «Kupca» jako prawie jedynego pisma zawodowego dla handlu i przemysłu w czasie wojennym.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 4 października.

Umarli:

Szewc Jan Witkowski 65 l. Apolonja Błażejewska 19 l. Żołnierz, szklarz Jan Nawrocki 37 l. Zam. Alma Weise z d. Zimmerling 51 l. Reinhold Schmidt 76 lat. Melanja Sobkowiak 1 r. i 4 m. Janina Dominiak 8 m. Wdowa Marjanna Maciejewska z domu Anisimowicz 70 l. Ingeborg Kaluza 1 m.

Poznań, dnia 5 października

Umarli:

Podoficer, komornik sąd. Ewald Hohensee 39 l. Rezerwista zap., czeladnik ciesielski Maks Schmidt 27 l. Żołnierz, kupiec Jerzy Frydrychowicz 28 l. Żołnierz, fryzjer T. Dziemba 22 l. Rezerwista zap., malarz Julian Rogalla 23 l. Ochotnik wojenny, służący Franciszek Schaedel 22 l. Kapitalista Kaźmierz Stępczyński 70 l. Szewc Stanisław Nowicki 38 l. Marja Klomfass 2 l. i 3 m. Alma Dega 4 m. Podoficer Oton Paul 22 l. Nadporucznik landw., bibliotekarz dr. fil. Hermann Leder 40 l. Ułan, robotnik Andrzej Marchewka 42 l. Żołnierz, dekarz Fr. Kłosiński 22 l. Podoficer, robotnik Antoni Cebulski 33 l. Wdowa Julja Storch z domu Koch 77 l. Marta Kluge 6 l. i 8 m.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Miesięczne Stow. personału żeńskiego w handlu i przemyśle w czwartek o g. 8'30 na sali Domu Królowej Jadwigi.

— Tow. gimn. «Sokół» Poznań-Wilda w czwartek o g. 8 i pół w lokalu druha Golana.

Ostatnie wiadomości.

Dymisja Venizelosa.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Aten, że prezes ministrów Venizelos przyjęty został wczoraj przez króla, który mu oświadczył, iż nie może się godzić na dotychczasową politykę ministerstwa. Venizelos wręczył królowi podanie o dymisję.

Bajecznie tanio!

Dzieje narodu polskiego

od najdawniejszych czasów aż do ostatniego rozbioru.

336 stron z 57 obrazkami.

Cena bez oprawy **1** mk., z fr. przes. **1.20**

W ozdobnej trwałej, czerwonej oprawie płóc. z wycisk. **1.50** mk., z fr. przes. **1.70**

W obec dającego się odczuwać braku znajomości dziejów ojczystych, powinna książka powyższa znajdować się w każdym domu polskim. Pisana jasno i dla każdego przystępnie, zawiera na 336 stronach całą historję polską. Równocześnie z opisami uprzytomniają nam obrazki wszystkich panujących, oraz ważniejszych zdarzeń historycznych, wielkość i sławę naszego narodu w przeszłości. Cena bajecznie tania umożliwia nabycie książki każdemu.

Poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński

Poznań—Posen.

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny

jeden metr i dwadzieścia centim. szeroka, a 94 centim. długa, wykonana w kilkunastu kolorach, na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce

Mapa ta, która co tylko wyszła, zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Belgji, Austrji, Węgrzech, Królestwie Polskiem, Rosji, Anglji itd. — słowem całą Europę, części graniczące Azyi i Afryki — oraz morza, na których wojna europejska się toczy i toczyć się będzie.

Niezbędna dla każdego! Cena tylko 1 mk. Niezbędna dla każdego!

z fr. przesełką i opakow. 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk. Poleca i przesela odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,

Poznań — Posen O 1.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA

Singera familijne maszyny do szycia

odznaczają się trwałością i są znakomite.

Nieograniczona gwarancja.

Reparacje oprócz części nowych **bezpłatnie.**

---

39 Aukcja koni roboczych.

Izba Rolnicza dla W. Ks. Pozn. sprzeda publicznie **w sobotę dn. 9 października 1915 o g. 11 przed poł.** w stajniach w Poznaniu przy ulicy Wielkiej Berlińskiej 83 dawniej fabryka Milcha (końcowy przystanek tramwajowy linji nr. 2, 3 i 8)

większą ilość koni roboczych

tylko gospodarzom z Wielkiego Księstwa Poznańskiego o ile mieszkają w obwodzie V korpusu armji i poświadczeniem odnośnego urzędu lantrackiego udowodnią, że koni potrzebują do celów rolniczych. Więcej aniżeli 4 koni nie sprzeda się jednemu i temu samemu kupującemu. Koni prywat. do aukcji się nie przyjmuje.

W dniu sprzedaży od rana godziny 9 począwszy można oglądać konie w stajni.

Izba Rolnicza dla W. Księstwa Poznańskiego.

Licytacja drzewa

W czwartek, dnia 14-go października 1915 o godz. 10-tej przed południem począwszy odbędzie się **w gościńcu w Bytyniu** licytacja na

100 mtr. klafet olszowych

z tutejszego lasu.

Bytyń, d. 5. 10. 1915.

Zarząd leśny.

---

4 pokoje front., kuch, spiż., pokój dla służ. z piecem, łazienka, wiel. korytarz, parter zaraz lub od 1. 10. br. — do wynajęcia. — Komplet. odniowion.

Bliższych wiadomości

ulica Posadowskiego 39 I.

od 10—11 godz. przed poł.

Porządne

dziewczę

do posyłek

potrzebne od 1. 10. br.

Eksped. „Wielkopol.“

ulica Posadowskiego 39.

Stelmachy

i

stolarze

znajdą zaraz stałe zatrudnienie

Bracia Lesser,

Poznań, ul. Nast. Tronu 180.

Wolontarjusza

lub młodszego **pomocnika** poszukuje zaraz do drogerji

ST. SMORAWIŃSKI,

ulica Wroniecka nr. 10.

Poszukujemy zaraz

monterów

wolnych od wojskowości.

„Patria“

Ganowicz & Wlekliński

T. A.

Poznań, ulica Moltkego 15.

Włodarz

potrzebny od Nowego Roku.

Dom. Gollmitz

p. Klein—Kreutsch.

Stangret

samotny, wolny od wojskowości (po wojnie może się ożenić) zaraz potrzebny. Zgłosz. przyj.

Hr. Szołdrski,

Jaszkowo per Manieczki.

Czeladnika młynarsk.

do młyna parow. poszuk. zaraz

Paweł Nowak, Czarnków

mistrz młynarski.

Płacę 50 mk. miesięcznie przy wolnym utrzymaniu.

UCZNIA

zaraz lub później przyjmie

St. Grupiński, Czarnków

Handel żelaza krótkiego i sztabowego, szkła, porcelany i sprzętów kuchennych.

Uczeń

na młyn wodny może się zaraz zgłosić.

J. Przybyłowicz, Owinska.

Nuty na fortepian!

Wieniec

ulubionych melodji — narodowych —

w łatwym stylu ułożonych na fortepian przez **K. Petersa.**

Zbiór ten zawiera najpięk. nasze pieśni w pięk. i łatwym układzie.

Cena tylko **2,00 mk.,** z fr. przeseł. **2,10 mk.**

Nuty na fortepian!

101 tańców za 3 mk.

na fortepian na **dwie ręce** w łatwym układzie, zawierających **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polki mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty itd. najznakom. kompozyt.

Cena **tylko 3.20 mk.** z fr. przesełką.

Nuty na skrzypce:

101 tańców za 2 mk.

na skrzypce w łatwym układzie zawierających: **44** walce, **21** marszy, **7** galopad, **10** polek, dalej polskie mazurki, kontredanse, lansiery, gawoty i t. d. najznakomitszych kompozytorów.

Cena **tylko 2,20 mk.** z fr. przesełką.

Na fortepian

Polskie tańce

zawieraj. najpiękniejsze utwory **Moniuszki, Lady, Lewandowskiego, Ogińskiego, Kątskiego, Osmańskiego, Konopaska, Lipińskiego, Winnickiego, mazury, kujawiaki, polonezy, krakowiaki, polki, mazurki, galopady.** Dwa tomy. Cena **3,20 mk.** z franko przesełką

Polskie tańce

na skrzypce

zawierają najpiękniejsze, mazury, polki, polonezy, galopady, — krakowiaki i kujawiaki: — **Moniuszki, Lewandowskiego, Ogińskiego, Lady, Kątskiego, Osmańskiego, Lipińskiego, Winnickiego, Paderewskiego** itd. itd.

2 tomy. Cena tylko **2,20** mk. franko z przesełką.

Fr. Chocieszyński,

Poznań, ul. Posadowskiego 3(

Kasa oszczędności

Towarzystwa akcyjnego

KWILECKI, POTOCKI & Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje depozyty i drobne oszczędności od 1 marki począwszy, płacąc obecnie od dnia złożenia kapitału

3 i pół proc. na każdorazowe żądanie
4 proc. za wypowiedzeniem kwartalnem
4 i pół proc. „ „ półrocznem

a zatem podług umowy.

Kwit do zapisywania „Wielkopolanina“ dla żołnierzy

Exempl. „Wielkopolanin“

für Oktober, November und Dezember

für .....

(Adresse)

..... Armeekorps ..... Kompagnie
..... Division ..... Eskadron
..... Regiment ..... Batterie
..... Bataillon ..... Kolonne
Sonstige Formation .....

Besteller .....

(Name, Wohnung.)

Bezugspreis für 3 Monate 1,35 Mark.
Umschlagsgebür für 3 Monate 1,20 Mark.
Zusammen 2,55 Mark.

anbei

Obige 2,55 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

..... den 1915

Kaiserl. Post .....

Kwit ten należy dokładnie wypełnić i oddać na najbliższej poczcie lub listowemu, płacąc razem 2,55 mk., a gazeta przeznaczona dla członka rodziny, regularnie w polu dochodzić go będzie. Każdy żołnierz może też za pomocą tego kwitu zapisać sobie gazetę na poczcie polowej.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.